

26 lipca 2010



## "Ogród na Rozstajach"

Jedyny w regionie prywatny ogród botaniczny, udostępniony zwiedzającym, stworzyli w Młodzawach Małych pod Pińczowem Zofia i Tadeusz Kurczynowie. Na 1 hektarze powierzchni zgromadzili prawie 2 tysiące różnych gatunków roślin! A do tego około dwustu różnorodnych ptaków ozdobnych – pawie, bażantów, papugi, kaczki i gęsi. Jest nawet zadomowiony czarny bocian i całe mnóstwo „dzikich” lokatorów, głównie szpaków i kosów, które w ogrodzie znalazły sobie idealne miejsce do życia.

Przekraczając bramę gospodarstwa w Młodzawach Małych, wchodzi się w zupełnie inny świat. Bajkowy ogród zaczyna się tuż za ogrodzeniem i rozciąga na trzech poziomach, których różnica wysokości wynosi aż 18 metrów. Tę różnicę poziomów gospodarz wykorzystał do stworzenia systemu strumyczek, wodospadów i oczek wodnych, które stały się rajem dla żab, złotych rybek i różnokolorowo kwitnących lilii wodnych. Tylko w jednym „oczku” naliczyć można prawie 150 kwiatów nenufarów 10 różnych odmian! Na trzech tarasach swoje miejsce znalazło prawie 2 tysiące gatunków roślin: od drzew i krzewów ozdobnych po byliny. W tym ogrodzie nie ma wysypanych żwirkiem ścieżek. Spaceruje się po krótko przyciętej trawie, rozkoszując oczy kształtami i barwami roślin, słuchając szumu spływającego z wyższych poziomów strumyka, kumkania baraszkujących w wodzie żab i próbujących je przekrzyczeć ptaków. W idylliczny obraz przyrody idealnie wkomponowane są drewniane rzeźby – dzieło gospodarza, z wykształcenia i z zamiłowania artysty plastyka. „Ogród na rozstajach” (nazwa pochodzi o miejsca usytuowania gospodarstwa) powstał 17 lat temu, gdy do swoich artystycznych upodobań Tadeusz Kurczyna dorzucił jeszcze jedną pasję – ogrodnictwo.

### ***Pasja jako sposób na życie***

Gospodarstwo w Młodzawach Małych Tadeusz Kurczyna odziedziczył po swoich dziadkach. Gdy wraz z żoną osiadł pod Pińczowem, początkowo próbował żyć z rolnictwa – uprawiał pomidory, hodował owce. Jednocześnie zlikwidował część budynków gospodarczych i posadził pierwsze rośliny. I tak stopniowo, rok po roku, ograniczał działalność typowo rolniczą, powiększając tę ogrodniczą. Do Młodzaw zaczęło zaglądać coraz więcej osób, dlatego Kurczynowie zaczęli udostępniać ogród dla zwiedzających. – Ogród miał być odskocznią dnia codziennego, naszym azylem, a stał się miejscem publicznym – mówi

gospodarz „Ogrodu na rozstajach”. Pasja, którą Tadeusz Kurczyna zaraził także swoją żonę, stała się jednocześnie sposobem na życie. Ogród można zwiedzać tylko w weekendy i w święta, w godzinach 9.00 – 19.00 ( bilet normalny kosztuje 6 zł). – W pozostałe dni musimy przecież trochę popracować, a utrzymanie roślin wymaga naprawdę dużo pracy – tłumaczą gospodarze. – Poza tym u nas nie chodzi się po żwirkowych alejach, tylko po trawie. Udostępniając ogród do zwiedzania przez cały tydzień, nie byłoby szans na jej utrzymanie – wyjaśnia **Tadeusz Kurczyna**.

### ***Raj dla dendrologa***

U Kurczynów obowiązuje podział pracy. Pani Zofia zajmuje się kwiatami. – Specjalnie zbieram i kolekcjonuję byliny, które kiedyś były uważane za chwasty – opowiada. – Maki, chabry, kąkole... Zawłaszcza tych ostatnich już się prawie nie spotyka. A ja „przyjmuję” wszystkie, które przyjdą do mojego ogrodu. Uwielbiam byliny kwitnące na niebiesko, może dlatego, że jest ich mniej niż innych. Mam dużą kolekcję róż, dlatego teraz wybieram już tylko te pachnące. Ogród jest pełen kolorów, teraz ma pachnieć – śmieje się gospodyni. Gospodarz tworzy wizję całości ogrodu, kompozycje roślin i rzeźb. – Bardziej odpowiada mi zestawianie kształtów i kolorów, niż zastanawianie się nad tym, że jakiejś tam roślinki jeszcze w ogrodzie nie mam – dodaje pan Tadeusz.

Mimo takiej filozofii twórczej gospodarza, dla osób zainteresowanych botaniką, „Ogród na rozstajach” to prawdziwy raj. Dendrolog znajdzie tam wiele niezwykle interesujących roślin: jodłę kalifornijską, metasekwoję chińską, świerk płaczący i świerk węzowaty, cyprysik nutkajski, miłorząb czy platan klonolistny i wiele innych. Przy zwiedzaniu ogrodu sporo zabawy mają też dzieci, nie tylko ze względu na ozdobne ptactwo, ale i historie opowiadane przez gospodarze o rosnących w ogrodzie roślinach. Szczególne zainteresowanie dzieciaków wzbudza ta, której olejki eteryczne pachną... colą.

„Ogród na Rozstajach” stał się jedną z atrakcji turystycznych Ponidzia. Gospodarstwo państwa Kurczynów co roku odwiedza kilka tysięcy osób. I są to goście z całego świata.